

Sygn. akt IX Ka 524/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 czerwca 2013 roku

Sąd Okręgowy w Kielcach IX Wydział Karny-Odwoławczy w składzie:

**Przewodniczący: SSO Andrzej Ślusarczyk (spr.)**

**Sędziowie: SO Zbigniew Karamara**

**SR del. Dorota Kaniowska**

**Protokolant: st.sekr.sądowy Dorota Ziółkowska**

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Kielcach Jerzego Piwki

po rozpoznaniu w dniu 20 czerwca 2013 roku

sprawy A. B. (1)

oskarżonego o przestępstwo z art. 115 ust. 1 ustawy z dn. 4.02.1994r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz art. 3 ust. 1 i art. 23 ust.2 ustawy z dn.16.04.1993r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego od wyroku Sądu Rejonowego w Kielcach z dnia 3 grudnia 2012 roku sygn. akt II K 377/09

oraz zażalenia na postanowienie z dnia 5 lutego 2013 roku w przedmiocie kosztów procesu

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. uchyla postanowienie z dnia 5 lutego 2013 roku w przedmiocie określenia wysokości kosztów procesu i w tym zakresie sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Kielcach;

III. zasądza od oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego Przedsiębiorstwa (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz oskarżonego A. B. (1) kwotę 2047,75 (dwa tysiące czterdzieści siedem złotych 75/100) tytułem zwrotu kosztów procesu za postępowanie odwoławcze.

**Sygn. akt. IX Ka 524/13**

## UZASADNIENIE

A. B. (1) został oskarżony o:

I. wykorzystywanie w okresie od października 2002 roku w Urzędzie Miasta i Gminy P. przez firmę prowadzoną przez oskarżonego, dla celów własnej inwestycji, map przygotowanych przez Biuro (...) S.A. w K. i stanowiących część Koncepcji Programowo Przestrzennej Doprowadzenia Gazu do rejonu P. należącej do G., poprzez złożenie ich jako własnych do wniosku o wydanie warunków zabudowy i zagospodarowania terenu w Urzędzie Miasta i Gminy P. w dniu 25 października 2002 roku,

tj. o przestępstwo z art. 115 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 roku o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz art. 3 ust. 1 i art. 23 ust. 2 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 roku o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji;

II. o wykorzystywanie przez firmę prowadzoną przez oskarżonego dla celów własnej inwestycji, mapy przygotowanej przez Biuro (...) przedstawiającej projekt zagospodarowania śluzy nadawczej w P. i stanowiącej część dokumentacji technicznej realizowanej przez biuro na zlecenie i wyłączność pokrzywdzonego, poprzez wykorzystanie jej w dniu 15 października 2002 roku w B. w rozmowie z E. L. (1), właścicielką działki nr (...) w P. w celu podkupienia części działki przeznaczonej pod śluzę oraz o świadome wprowadzenie w błąd, poprzez wykorzystanie uzyskanych nielegalnie informacji o przebiegu gazociągu oraz o numerach i właścicielach działek, przez które ma przechodzić gazociąg, właściciele tych działek co do tożsamości inwestora przedsięwzięcia, pokazując im mapy należące do G. i wywołując tym samym u potencjalnych zbywców działek wrażenie, że oskarżeni działają w ramach współpracy z firmą (...),

tj. o przestępstwo z art. 115 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 roku o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz art. 3 ust. 1 i art. 23 ust 2 i art. 24 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 roku o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

Sąd Rejonowy w Kielcach, wyrokiem z dnia 3 grudnia 2012 roku w sprawie o sygn. akt II K 377/09 orzekł, co następuje:

I. oskarżonego A. B. (1) uniewinnił od popełnienia czynów zarzucanych mu w pkt. I i II aktu oskarżenia;

II. na podstawie art. 632 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 640 k.p.k. koszty procesu w sprawie poniósł oskarżyciel posiłkowy Przedsiębiorstwo (...) S.A. z siedzibą w W..

Apelację od powyższego wyroku wniósł pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego – subsydiarnego.

Na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. i art. 438 k.p.k. wyrokowi z zarzucił naruszenie prawa procesowego, to jest:

I. art. 17 § 1 pkt 6 i 9 k.p.k. i art. 4141 k.p.k. poprzez rozpatrywanie merytoryczne sprawy mimo przedawnienia karalności i w konsekwencji wydanie wyroku uniewinniającego zamiast umorzenia postępowania. Powyższe orzeczenie Sądu jest zdaniem skarżącego tym bardziej niezasadne, że według Sądu w sprawie brak było skargi uprawnionego oskarżyciela. Przy takiej ocenie Sąd winien wszczęte postępowanie umorzyć, a nie wyrokować w sprawie. Obecnie bowiem zaskarżony wyrok zawiera sprzeczne ze sobą tezy i cechuje go brak konsekwencji;

II. art. 632a k.p.k. poprzez orzeczenie w przedmiocie kosztów procesu na rzecz oskarżonego od oskarżyciela posiłkowego, a nie od Skarbu Państwa w sytuacji ujemnej przesłanki procesowej – brak skargi uprawnionego oskarżyciela oraz przedawnienia karalności niezawinionej przez oskarżyciela posiłkowego;

III. art. 49 k.p.k. poprzez bezzasadne uznanie w uzasadnieniu wyroku, że brak było w ogóle podstaw do wniesienia oskarżenia ze względu na brak statusu po stronie oskarżyciela subsydiarnego statusu podmiotu pokrzywdzonego, o którym mowa w art. 49 k.p.k., przy jednoczesnym wcześniejszym oddaleniu przez Sąd w dniu 28.04.2010 roku wniosku oskarżonego o umorzenie postępowania właśnie ze względu na podnoszony zarzut braku skargi uprawnionego oskarżyciela (k. 871);

IV. art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. i art. 193 k.p.k. poprzez oddalenie wniosków dowodnych stron o powołanie dowodu z biegłego z zakresu geodezji i kartografii na okoliczność identyczności przebiegu tras gazociągu z powołaniem się przez Sąd na przesłankę przedłużenia postępowania (wobec rozpoznania wniosku przez Sąd po blisko 10 miesiącach od ich złożenia), przy jednoczesnym analizowaniu niekompletnych opinii biegłych (dotyczy opinii biegłego P.) złożonych w innych sprawach o różnym zakresie i sporządzonych na różne okoliczności, w sytuacji braku wiadomości specjalnych po stronie Sądu umożliwiających prawidłowe porównanie tych opinii;

V. art. 170 § 1 pkt 4 k.p.k. i art. 172 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku o konfrontację świadków J. H. (1) i J. G. (1) i twierdzenie o niemożliwości przeprowadzenia tego dowodu (k. 1675) mimo wcześniejszego dopuszczenia tego wniosku i jaskrawych sprzeczności ich zeznań co do autorstwa trasy gazociągu, a tym samym braku dokonania jednoznacznych i pewnych ustaleń co do autorstwa trasy gazociągu na mapach ewidencyjnych w skali 1:5000 załączonych do wniosku o wziz złożonego w P.;

VI. art. 193, 194, 200 i 201 k.p.k. poprzez przyjęcie w niniejszym postępowaniu opinii biegłych złożonych w innych postępowaniach mimo braku wydania postanowienia o powołaniu biegłych i przesłuchania ich – w sytuacji braku posiadania przez Sąd wiadomości specjalnych do analizowania opinii biegłych – i dodatkowo skutkujące naruszeniem zasady bezpośredniości;

VII. naruszenie prawa procesowego mające istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, to jest art. 4, 7, 8, 394 § 2, 410, 424 k.p.k. poprzez:

a). jednostronną ocenę dowodów i preferowanie dowodów z zeznań świadków, a nie dokumentów. Dokonywanie przez Sąd ocen przede wszystkim na podstawie zeznań składanych po blisko 10 latach od daty zdarzeń, jakie doprowadziły do wszczęcia niniejszego postępowania, kiedy to pamięć świadków o zdarzeniach mogła ulec częściowemu zatarciu, a nie na podstawie ich wcześniejszych zeznań i dokumentów;

b). brak odniesienia się do wszystkich zgłoszonych w sprawie dowodów, w tym w szczególności z postępowania przygotowawczego oraz dowodów potwierdzających przejście praw autorskich z (...) S.A na rzecz (...) S.A. tj. brak ujawnienia i analizy przez Sąd: Porozumienia dodatkowego nr 1 z dnia 07.01.2002 roku i załącznika nr 1 do umowy z dnia 06.07.2001 roku załączonych do pisma oskarżyciela posiłkowego z dnia 17.09.2010 roku;

c). brak jakiegokolwiek szczegółowej i wnikliwej analizy dowodów wymienionych na str. 48 – 53 uzasadnienia wyroku z dnia 3 grudnia 2012 roku poza stwierdzeniem, że dokumentują one odtworzenie prac nad projektem gazociągu i wskazują „na silny konflikt, jaki zaistniał pomiędzy w/w spółkami i ich reprezentantami na tle inwestycji gazowniczej”, który jak sam przyznał Sąd „wyszedł poza ramy działań konkurencyjnych”. Jednocześnie Sąd nie odniósł się do zarzutu naruszenia zasad uczciwej konkurencji i nie zbadał wynikającego na tym tle naruszenia tajemnicy przedsiębiorstwa oskarżyciela posiłkowego oraz wykorzystania cudzej dokumentacji we własnej działalności, które to czyny zarzucano w akcie oskarżenia. Sąd nie dokonał także analizy istniejących dowodów wskazujących na stan wiedzy i świadomości oskarżonego (twierdząc bezpodstawnie, że takich nie ma). W szczególności dotyczy to następujących dowodów:

1. treści wniosku A. B. (1) z dnia 25.10.2002 roku o wydanie decyzji o wizyt złożonego do (...) w P.;
2. pisma A. B. (1) do M. Ł. z (...) S.A. (k. 1601 – 1602);
3. pisma A. B. (1) z dnia 16.06.2003 roku do właścicieli gruntów (k. 38 – 39);
4. protokołu z rozprawy z dnia 09.04.2003 roku w sprawie I C 252/02 w sprawie (...) i M (...) przeciwko E. L. o zapłatę;
5. oświadczeń (...) S.A. z dnia 13.12.2005 roku (k. 1282 – 1285) z dnia 21.11.2002 roku (k. 1292) i 11.12.2002 roku (k. 1293 – 1294);
6. Koncepcji Gazyfikacji Rejonu Zasilania Gazociągiem Wysokoprężnym B. W. zał. Nr 12 (k. 756) i map (k. 757 – 762);
7. map ewidencyjnych (k. 1075 – 1080);
8. akt sprawy VI Gc 90/03 Sądu Okręgowego w Opolu;
9. korespondencji oskarżyciela posiłkowego z E. L. (k. 469 – 471);

d). pominięcie szeregu dowodów z dokumentów, zwłaszcza tych wytworzonych w latach 2002 – 2003, kiedy miały miejsca zdarzenia, jakie doprowadziły do niniejszego postępowania lub tuż po nich, które wskazywały także na pełną wiedzę i świadomość oskarżonego o realizowanym przez niego projekcie i poszczególnych czynnościach, w tym:

1. pisma A. B. (1) z dnia 30.10.2002 roku będącego odpowiedzią na wezwanie do zaniechania czynów nieuczciwej konkurencji;

2. pisma A. B. (1) z dnia 24.09.2003 roku w sprawie wycofania spornych map w skali 1:5000 z urzędu w P.;
3. pisma A. B. (1) do Dyrektora Urzędu Regulacji Energetyki z 28.01.2003 roku;
4. notatki służbowej sporządzonej przez A. B. (1) ze spotkania z firmą oskarżyciela posiłkowego w dniu 19.11.2002 roku;
5. protokołu z rozprawy z dnia 09.04.2003 roku w sprawie I C 252/02 w sprawie (...) i M (...) przeciwko E. L. o zapłatę obejmującego zeznania A. B.;
6. pisma A. B. (1) z dnia 05.01.2004 roku do Starosty Powiatu B.;
7. zawiadomieniu A. B. (1) o popełnieniu przestępstwa z dnia 16.10.2003 roku;
8. pisma Urzędu Gminy w W. z dnia 12.02.2003 roku w sprawie próby kopiowania dokumentów przez przedstawicieli firmy oskarżonego;
9. opinii geodety S. W. (1) z 09.08.2003 roku – 333 – 334 akt prokuratorskich;

e). brak analizy i konfrontacji zeznań i wyjaśnień oskarżonego A. B., a także zeznań świadków jego pracowników z dowodami wskazanymi powyżej w pkt. c) i d), co doprowadziło do uznania wyjaśnień oskarżonego i zeznań pracowników za wiarygodne, w szczególności w zakresie braku wiedzy i świadomości oskarżonego na temat:

1. przygotowania i zawartości wniosku o wzięt złożonego w P.;
2. rodzaju i treści map odebranych osobiście przez oskarżonego od Prezesa spółki G. – SERWIS (...);
3. naniesienia metryczek z nazwą spółki oskarżonego na mapy pochodzące z Koncepcji, które miały być „śmieciami” a stały się załącznikiem do wydanej decyzji o wzięt z 03.07.2003 roku;
4. okoliczności i celu podpisania umowy przyrzeczenia sprzedaży działki z p. L., zleconej przez oskarżonego swoim pracownikom E. P. i J. J.,

f. brak analizy i konfrontacji wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań świadka S. i B. w sytuacji zachodzących w nich oczywistych sprzeczności co do udziału osób i miejsca spotkania p. (...) i p. B. przy jednoczesnym ich uznaniu przez Sąd za w pełni wiarygodne;

g. wybiórcze przeprowadzenie dowodów, a w szczególności ujawnienie opinii biegłych przeprowadzonych w innych postępowaniach sądowych, mimo braku ich powołania w tym charakterze w niniejszym postępowaniu, w tym ujawnienie niekompletnej opinii prof. P. – gdyż bez jakichkolwiek załączników od nr 1 do nr 18 do opinii uzupełniającej nr 2 oraz bez dodatkowych wyjaśnień złożonych przez biegłego P. na rozprawie w sprawie II K 1285/02;

h. wartościowanie opinii biegłych bez posiadania wiadomości specjalnych w tym zakresie tj. postrzeganie prawidłowości opinii przez pryzmat stopni naukowych osób je sporządzających oraz obszerności opinii, a bez odniesienia się do okoliczności na jakie zostały sporządzone, analizy ich treści wraz z załącznikiem oraz bez odniesienia ich do pozostałego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego;

VIII. w związku z wyżej wskazanymi naruszeniami – naruszenie art. 442 § 3 k.p.k. poprzez niewykonanie zaleceń Sądu Okręgowego w Kielcach Wydział IX Karny Odwoławczy zawartych w postanowieniu z dnia 21 września 2009 roku, zgodnie z którym „w toku ponownego rozpoznania niniejszej sprawy Sąd Rejonowy wnikliwie przeanalizuje całość zgromadzonego przez siebie materiału dowodowego, dokona pewnych i jednoznacznych ustaleń faktycznych” – sygn. akt IX Ka 93/09. Tymczasem Sąd takich ustaleń nie dokonał, chociażby ze względu na brak przeprowadzenia

konfrontacji świadków J. H. (1) i J. G. (1), brak odniesienia się i ujawnienia dowodów z dokumentów oraz powołania biegłego i zastąpienie tego świadka dowodowego własnymi analizami opinii przy braku wiadomości specjalnych;

IX. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku poprzez przyjęcie, że:

a. autorem trasy gazociągu na mapach ewidencyjnych w skali 1:5000 opracowanego dla oskarżonego był J. H. (1) wraz z innymi pracownikami oskarżonego przy całkowitym pominięciu zeznań świadka G. i oświadczeń Biura (...) S.A. w K. wskazujących na autorstwo tych map przez to Biuro przy jednocześnie całkowicie sprzecznym ustaleniu faktycznym, że świadek ten uchylił się od konfrontacji, gdy świadek ten jedynie usprawiedliwił swoją nieobecność na konfrontacji wyznaczonej w O. i prosił o ewentualne wzywanie go na czynności procesowe przed Sądem w Kielcach;

b. (...) S.A. nie przekazało (...) S.A. praw autorskich do opracowania projektowego co skutkowało, że spółka oskarżyciela posiłkowego nabyła od (...) jedynie prawo własności opracowań Koncepcji (str.8 uzasadnienia) wobec braku ujawnienia i analizy dowodu w postaci treści Porozumienia dodatkowego nr 1 z dnia 7 stycznia 2002 roku i załącznika nr 1 do umowy z dnia 6 lipca 2001 roku podpisanych pomiędzy (...) S.A. a (...) S.A.. Wymienione dokumenty zostały załączone do pisma oskarżyciela posiłkowego z dnia 17.09.2010 roku. Wynika z nich jednocześnie, że strony za opracowanie projektowe nie traktowały tylko dokumentacji budowlano-wykonawczej gazociągu wysokiego ciśnienia, ale także zatwierdzaną w ramach umowy na projekt nr (...) z dnia 6 lipca 2001 roku Koncepcję (por. treść załącznika nr 1 do umowy – ust. 2);

c. w żadnych dokumentach oskarżony nie występuje jako autor przebiegu gazociągu (str. 16 uzasadnienia), podczas gdy z oglądu „na pierwszy rzut” oka spornych map z trasą gazociągu na mapach ewidencyjnych w skali 1:5000, które stały się załącznikiem do decyzji o wzizt z dnia 3 lipca 2013 roku (k. 287-292 akt Ds. 2175/05/S), wynika, że jako autor tej trasy na metryczkach umieszczona jest firma oskarżonego;

d. E. L. (1) złożyła ustne przyrzeczenie, że sprzeda spółce oskarżyciela posiłkowego części działki nr (...) za kwotę 1.600 złotych, tymczasem uzgodnienie wynikało z pisemnej wymiany pism tj. oferty p. L. przyjętej i potwierdzonej przez drugą stronę (k. 469-471), a co za tym idzie działanie spółki oskarżonego nie było „przebieciem oferty” jak wskazuje Sąd na str. 47 uzasadnienia (co należałoby utożsamiać z licytacją, która nie miała miejsca), a było czynem nieuczciwej konfrontacji wymierzonym w umowę p. L. z oskarżycielem posiłkowym w celu wykupu identycznej części działki pod służę;

e. nie zostało ustalone w sposób pewny, że oskarżony otrzymał mapy z naniesioną już trasą gazociągu od J. Ł. (1) (który ten otrzymał od życzliwego urzędnika), zastrzegającego, że są to śmieci (str. 10 uzasadnienia), podczas gdy ta okoliczność wynika bezpośrednio z trzech różnych zeznań J. Ł. (1) tj.

- zeznania z dnia 14 czerwca 2006 roku, k. 261 „otrzymałem zlecenie od p. (...)” k. 263 „osobiście dostarczyłem dokumenty p. (...)”

- zeznania z dnia 23.02.2005 roku k. 478-482 „mój kontrahent p. (...) prosił o przyśpieszenie prac”

- protokół z zeznań przed Sądem Rejonowym w Kielcach k. 521-522 „przekazałem mapy p. (...)”

f. nie jest prawdą, że spółka Zakład (...). (...) sp. z o.o. zajmowała się świadczeniami usług w zakresie projektowania instalacji oraz ich wykonywania, a przedmiotem działalności spółki jawnej działającej pod firmą Zakład (...). M. B., był przesył i dystrybucja gazu (str. 5 uzasadnienia), gdyż było dokładnie odwrotnie, co potwierdza wcześniejsze zarzuty dotyczące braku weryfikacji dowodów z istniejącym stanem faktycznym;

X. naruszenie prawa materialnego – to jest:

1. błędną interpretację przepisów ustawy o prawie autorskim, a w szczególności art. 61 poprzez uznanie, że przyjęcie praw autorskich do koncepcji architektonicznej może nastąpić wyłącznie na podstawie pisemnej czynności prawnej

wraz ze wskazaniem pól eksploatacji, oraz że art. 61 ustawy o prawie autorskim nie może powodować przyjęcia praw, które mogą być przedmiotem bezpośredniej ochrony prawnej;

2. art. 115 ustawy o prawie autorskim i prawie pokrewnym poprzez bezzasadne uznanie, że działanie oskarżonego polegające na złożeniu wniosku o wydanie warunków zabudowy z załączeniem 6 map z Koncepcji Programowo-Przestrzennej Doprowadzenia Gazu do rejonu P. nie stanowiło wprowadzenia w błąd co do autorstwa i przywłaszczenia autorstwa zamiast prawidłowego ustalenia, że działanie oskarżonego wypełniało ustawowe znamiona czynu stypizowane w art. 115 ust. 1 ustawy,

3. błędną interpretację ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji poprzez ustalenie, że tajemnicą przedsiębiorstwa są obojętne tylko te dane i opracowania, co do których przedsiębiorstwo posiada prawa autorskie (str. 63 uzasadnienia) wobec odmiennej definicji tajemnicy przedsiębiorstwa w ustawie, która nie wiąże jej z faktem posiadania bądź nie praw autorskich;

4. art. 23 ust 2 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji poprzez ustalenie braku występowania ustawowych znamion czynu w sytuacji, gdy oskarżony świadomie przyjął tajemnice przedsiębiorstwa w postaci informacji z dokumentacji oskarżyciela, dążąc do zbudowania wcześniej niż pokrzywdzony gazociągu na identycznej trasie jak planował pokrzywdzony, posługując się w tym celu uzyskanymi bez zgody i wiedzy pokrzywdzonego mapami, w tym mapą z dokumentacji projektowej (k. 47, tom I akt Ds. 2175/05/S), a nie z Koncepcji jak wskazał Sąd, dla potrzeb zakupu tego samego fragmentu działki, którego nabycie miał wcześniej uzgodnione z właścicielem, pokrzywdzony oskarżyciel.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżący wniósł o:

1. uchylenie wyroku Sądu Rejonowego w Kielcach z dnia 3 grudnia 2012 roku i umorzenie postępowania;
2. orzeczenie zwrotu kosztów – w wysokości prawidłowo obliczonej przy uwzględnieniu rozpatrzenia zarzutów i okoliczności faktycznych podniesionych przez oskarżyciela posiłkowego w zażaleniu na postępowanie z dnia 5 lutego 2013 roku – na rzecz oskarżonego od Skarbu Państwa.

Dnia 26 lutego 2013 roku oskarżyciel posiłkowy wniósł również zażalenie na postanowienie Sądu Rejonowego w Kielcach z dnia 5 lutego 2013 roku, w sprawie II K 377/09 w przedmiocie orzeczenia o kosztach procesu wraz z wnioskiem o łącznie rozpoznanie z apelacją.

Na podstawie art. 459 § 2 i art. 626 § 3 k.p.k. zaskarżył postanowienie w przedmiocie kosztów w całości.

Na podstawie art. 427 § 1 i 2 i art. 438 k.p.k. zaskarżonemu postanowieniu zarzucił obrazę przepisów procesowych, a mianowicie:

a). naruszenie prawa procesowego, to jest art. 626 § 2 k.p.k. poprzez wydanie orzeczenia uzupełniającego o kosztach, w sytuacji braku wystąpienia przesłanek do jego wydania oddzielnie niż w wyroku z dnia 3 grudnia 2012 roku wobec braku wystąpienia okoliczności powstania lub ujawnienia nieznanymi Sądowi w dacie wyrokowania kosztów, gdyż wszystkie one były zawarte w aktach sprawy;

b). naruszenie prawa procesowego, to jest art. 632a k.p.k. poprzez orzeczenie w przedmiocie kosztów procesu na rzecz oskarżonego od oskarżyciela posiłkowego zamiast od Skarbu Państwa w sytuacji podnoszonych w apelacji zarzutów skutkujących wnioskiem o uchylenie wyroku z dnia 3 grudnia i umorzeniem postępowania, w tym ze względu na przedawnienie karalności niezawinione przez oskarżyciela posiłkowego;

c). orzeczenie o kosztach obrony z przekroczeniem stawek określonych w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, a mianowicie naruszenia § 2 ust. 1 i 2 oraz § 14 i § 16 powyższego rozporządzenia;

d). naruszenie art. 616 k.p.k. poprzez zasądzenie wynagrodzenia obrońcy ponad kwotę ustaloną z umowy oraz zasądzenie innych wydatków, w tym przejazdów i opłat kancelaryjnych wobec braku podstawy prawnej, a także braku ich jakiegokolwiek udokumentowania przez wnioskodawcę.

Wskazując na powyższe, wniósł o rozstrzygnięcie o kosztach poprzez:

1. rozpoznanie sprawy łącznie z apelacją złożoną od wyroku z dnia 3 grudnia 2012 roku i zmianę przedmiotowego postanowienia poprzez orzeczenie zwrotu kosztów na rzecz oskarżonego od Skarbu Państwa;

lub w przypadku uznania braku podstaw do zmiany wyroku z dnia 3 grudnia 2012 roku;

2. orzeczenie o kosztach stosownie do wnioskowanego w przedłożonym do akt spisie kosztów i przy uwzględnieniu rozpatrzenia zarzutów i okoliczności faktycznych podniesionych w niniejszym zażaleniu.

Dnia 18 marca 2013 roku obrońca oskarżonego A. B. (1) złożył odpowiedz na apelację oskarżyciela posiłkowego i na podstawie art. 428 § 2 k.p.k. wniósł o:

- oddalenie apelacji oskarżyciela posiłkowego i utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy;

- zasądzenie od oskarżyciela posiłkowego na rzecz oskarżonego kosztów obrony według przedłożonego spisu kosztów.

#### **Sąd Okręgowy zważył co następuje:**

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie. Na wstępie parę uwag trzeba poświęcić kwestii prawidłowości zawartych w akcie oskarżenia zarzutów. Sposób ich sformułowania pod kątem ustawowych znamion przestępstw, które swoim zachowaniem miał wypełnić oskarżony z art. 115 ust 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz art. 3 ust 1 i art. 23 ust 2 i art. 24 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji pozostawia wiele do życzenia. Opis czynu powinien być bowiem tak dokonany, aby zawierał w sobie wszystkie określone przez ustawę znamiona bowiem oczywistym jest, że oskarżony nie może ponosić odpowiedzialności karnej za czyn, który przestępstwem nie jest. Jeżeli z opisu czynu zarzucanego czy też przypisanego wynika, że nie zawiera on wszystkich znamion tedy jest on wadliwy. Powinność dokładnego opisu zarzucanego czynu wynika wprost z art. 55 par. 2 oraz art 332 par. 1 kk pkt 2 kpk. Mimo zwrócenia aktu oskarżenia oskarżycielowi nie został on uzupełniony tak jak należy bowiem opis czynów w nim zawartych nie jest dokładny a to właśnie dlatego, że nie zawiera znamion wymienionych w nim przestępstw. Nie jest bowiem przestępstwem wykorzystanie cudzych map jako własny dopóty dopóki nie narusza to cudzych praw autorskich. Takie zachowanie byłoby przestępstwem w myśl powołanego art. 115 ust 1 uopaipp jeżeli sprawca (oskarżony) przywłaszczyłby sobie prawo autorskie albo wprowadził w błąd co do autorstwa całości lub części cudzego utworu jak stanowi przepis. W opisie zarzucanego czynu z pkt I tych elementów niestety nie można odnaleźć. Nie wynika z niego bowiem żeby A. B. przywłaszczył sobie autorstwo bądź wprowadzał w błąd co do autorstwa cudzego utworu. Co nim miało być mapa czy koncepcja. Z opisu wynika jedynie, że posłużył się mapami, które nie należały do niego. Brak jest również stwierdzeń które byłyby równoznaczne lub synonimami znamion przestępstwa z art. 23 ust 2 uoznk. Przepis ten stanowi, że przestępstwem jest wykorzystywanie we własnej działalności gospodarczej informacji stanowiącej tajemnicę przedsiębiorstwa, którą sprawca bezprawnie uzyskał. Niestety żadne z tych elementów, stanowiących w istocie ustawowe znamiona przestępstwa w opisie czynów nie występuje. Z podobną sytuacją mamy do czynienia jeśli chodzi o czyn z pkt II aktu oskarżenia, który dodatkowo miał stanowić także przestępstwo z art. 24 uoznk. Pomijając całą treść brzmienia tego przepisu wystarczy zwrócić uwagę na to, że do bytu stypizowanego w nim przestępstwa koniecznym jest to, aby sprawca wyrządził swoim działaniem poważną szkodę przedsiębiorcy, które to znamie w opisie czynu zostało całkowicie pominięte. W podstawie kwalifikacji prawnej czynów brak jest z kolei art. 11 par 2 kk mimo, że autor aktu oskarżenia zakłada istnienie kumulatywnej kwalifikacji. Uchybienia te w konsekwencji powodują, że w skutek wadliwego opisu zarzucane oskarżonemu czyny de facto nie były przestępstwami w rozumieniu powołanych przepisów ustaw pozakodeksowych. Formalnie więc doszło do tego, że A. B. został oskarżony, o czyny, za które nie może ponosić kary. W tej sytuacji nie może więc budzić zdziwienia jego uniewinnienie. Sąd Okręgowy zdaje sobie jednak sprawę z tego, że mimo nieprawidłowego opisu zarzucanych czynów tak naprawdę o tym jaki

czyn został zarzucony oskarżonemu i był przedmiotem postępowania nie decyduje sam jego wadliwy opis wynikający z aktu oskarżenia i wskazana w nim kwalifikacja prawna bowiem zarówno jednym jak i drugim sąd orzekający nie był związany a o tym z jakim czynem mamy do czynienia decydowało zdarzenie historyczne składające się z faktów wynikających z poszczególnych dowodów i pism zebranych w sprawie. W tej sytuacji sąd odwoławczy mimo nieprawidłowego opisu czynów nie mógł ograniczyć się tylko do oceny formalnej poprawności zaskarżonego wyroku lecz zmuszony był dokonać oceny merytorycznej rozstrzygnięcia poprzez pryzmat zarzutów podniesionych w apelacji, mając na uwadze faktyczne czyny oskarżonego w ujęciu owego zdarzenia historycznego. Sama ocena formalna byłaby wystarczająca gdyby w sytuacji braku znamion w opisach czynów oskarżony został skazany. Sąd odwoławczy w zaistniałej sytuacji nie mógłby wobec brzmienia art. 434 par. 1 kk dokooptować brakujących znamion gdyby uznać, że zostały one przez oskarżonego zrealizowane. Nie ma powodu do tego, aby dalej rozwijać ten wątek skoro z taką sytuacją nie mamy do czynienia w niniejszej sprawie.

Niemniej jednak należy podkreślić, że prawidłowy opis czynów zarzucanych oskarżonemu do czego obligował pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego wspomniany art. 332 kpk. miał istotne znaczenie w sprawie bowiem akt oskarżenia powinien być jasny czytelny i zrozumiały ( winien spełniać wymogi określone w art. 332 kpk ) bo przecież ma to znaczenia choćby w kwestii realizacji przez oskarżonego prawa do obrony i stanowi on wyznacznik dla postępowania dowodowego. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na to, że w akcie oskarżenia zarzucono oskarżonemu naruszenie autorskiego prawa o charakterze osobistym ( art. 115 pkt 1 ustawy ) zaś pełnomocnik oskarżyciela starał się dowiedzieć, że oskarżony de facto naruszył autorskie prawo majątkowe i w postępowaniu dowodowym starał się wykazać, że prawo to spółka (...) uzyskała od (...). W niektórych swoich pismach twierdził z kolei , że to czy G. uzyskał takie prawa było bez znaczenia a to dlatego, że oskarżony poprzez złożenie swego podpisu pod wnioskiem do UG w P. o uzyskanie wizyt wprowadzał w błąd co do autorstwa cudzego utworu a dla bytu tego przestępstwa bez znaczenie było to, czy prawa autorskie majątkowe należały do G. czy też do (...) SA w K.. Problem tkwi w tym, że w akcie oskarżenia w ogóle nie zarzucił oskarżonemu takiego zachowania. Z jego treści można jedynie tylko domniemywać , że czyn polegał na przywłaszczeniu praw autorskich i to osobistych ( cyt „ poprzez złożenie ich jako własnych” ) i nie ponadto. Nie wynika z niego wprowadzania w błąd. Oskarżony starając się odeprzeć zarzut w swoich pismach poniekąd słusznie podnosił, że nie dopuścił się czynu z art. 115 pkt 1 uopaipp a to dlatego, że nie przywłaszczył sobie autorstwa spornych map, które według oskarżyciela miały stanowić część Koncepcji Programowo Przestrzennej opracowanej przez (...) SA. , których autorem był J. G.. Takie stanowisko było w pełni zasadne, bo żaden dowód w sprawie nie wskazywał na to, aby A. B. przypisywał sobie autorstwo tychże map a przecież z treści aktu oskarżenia wynikałoby, że na tym właśnie miało polegać jego przestępne zachowanie. Nie można przy tym utożsamiać oskarżonego ze spółką jawną (...) zarówno w znaczeniu podmiotu, który miałby przywłaszczyć sobie prawa autorskie jak również w zakresie odpowiedzialności karnej za przestępstwo, którą mogą ponosić jedynie osoby fizyczne . W tym miejscu należy zaznaczyć, że przedmiotem przestępstwa z art 115 ust 1uopaipp mogą być tylko autorskie prawa osobiste a nie majątkowe, które w odróżnieniu od praw majątkowych są niezbywalne. Ponadto przywłaszczenie i wprowadzenie w błąd to znamiona alternatywne. Jeżeli więc teoretycznie przyjąć, że faktycznie doszło do skopiowania spornych map i w ten sposób powstał plagiat to w takiej sytuacji odpowiedzialność karną z art. 115 ust 1 powinien ponosić J. H. bo to on jak wynika z metryki miał być projektantem sieci gazowej a więc twórcą utworu w rozumieniu prawa autorskiego skoro się na nim podpisał a nie spółka jawna, której oskarżony był prezesem. Idąc dalej należy stwierdzić, że w takiej sytuacji odpowiedzialność A. B. można by rozważać jedynie w kategoriach podżegania lub pomocnictwa do przestępstwa z art. 115 ust 1 jeżeli rzeczywiście było tak jak zakłada oskarżyciel a mianowicie, że uzyskał on od spółki (...) z K. mapy z przebiegiem nitki gazociągu, o których wiedział, że zostały pozyskane w sposób bezprawny i stanowiły one część K. G. i polecił następnie J. H. ich skopiowanie i załączenie do wniosku o uzyskanie decyzji wizyt. Abstrahując od kwestii czy sporne mapy zostały faktycznie skopiowane czy też stanowiły autorskie opracowanie J. H. należy stwierdzić, że nawet gdyby przyjąć wersję aktu oskarżenia to i tak żaden dowód nie wskazuje na to, że A. B. podżegał go do przestępstwa bądź udzielał mu pomocy. Żaden dowód nie wskazuje również na to, aby zmuszał J. Ł. właściciela firmy (...) do działań sprzecznych z prawem polegających na wejściu w posiadanie map G.. Nie można zapominać, że odpowiedzialność karna opiera się na zasadzie indywidualizacji oraz winy ( art. 1 par. 1 i 3 kk ) i do tego, aby można było skazać oskarżonego winę tę należałoby mu udowodnić konkretnymi dowodami. Nie może ona opierać się wyłącznie na domniemaniach czy też innymi słowy na prawdopodobieństwie nawet jeśli byłoby ono duże.

Takie działanie oskarżonego polegające na pomocnictwie lub podżeganiu polegałoby zresztą zupełnie na czym innym od tego jakie było przedmiotem postępowania i na jakie opiewał akt oskarżenia. Jest to zupełnie inne zachowanie inny jest przedmiot wykonawczy inny czas i miejsce i z pewnością pokrzywdzonym takim zachowaniem nie byłby G. gdyż spółce tej nie przysługiwało autorskie osobiste prawo do koncepcji programowo przestrzennej opracowanej przez (...) SA. Tego rodzaju zachowanie nie mieści się więc w ramach aktu oskarżenia i nie jest czynem tożsamym z czynem będącym przedmiotem śledztwa. Oskarżyciel nie może dowolnie w trakcie procesu zmieniać wersji aktu oskarżenia i oskarżać o inne czyny na zasadzie jeżeli nie ten czyn to może inny.

Pełnomocnik oskarżyciela starając się dowieść winy oskarżonego powołując się w apelacji na zeznania świadka J. Ł. cytuje tylko ich fragment a przecież jeśli uwzględnić całą ich treść to jednoznacznie wynika z nich, że tak na prawdę świadek nie pamiętał komu i w jaki sposób doręczył sporne mapy z zaznaczoną nitką przebiegu gazociągu, na których nie było żadnych oznaczeń i z których mogłoby wynikać do kogo faktycznie mapy te należały. Jego zeznania nie są miarodajne do tego, aby na ich podstawie stwierdzić w sposób kategoriyczny, pozbawiony jakichkolwiek wątpliwości, że mapy te doręczył bezpośrednio do rąk oskarżonego i poinformował go, że stanowią one część koncepcji G. a oskarżony podjął następnie bezpośrednie działania zmierzające do skłonięcia J. H. do skopiowania map. Z wyjaśnień A. B. oraz zeznań świadka F. S. wynika, że de facto tymi sprawami dotyczącymi załącznika graficznego zajmował się nie on sam lecz bezpośrednio F. S., który w spółce jawnej (...) pełnił funkcję dyrektora technicznego. Brak jest dowodów, które pozwoliłyby na podważenie tych wyjaśnień oskarżonego, z których wynikało, że to nie on przyjmował pracę od G. i nie wiedział, że wśród szeregu dostarczonych map a było ich trzy tomy mogły znajdować się mapy uzyskane w sposób bezprawny i w związku z tym następnie podjął osobiście niezgodne z prawem dalsze działania. Nie można się zgodzić, z twierdzeniem, że świadomość oskarżonego co do faktu ewentualnego skopiowania map wynikała z pisma z dnia 24 września 2003 r. Faktem jest, że oskarżony skierował do UM w P. wniosek o wycofanie spornych sześciu map. Była to reakcja na interwencję G. , że mapy te stanowią część ich opracowania. Pismo to może również dobrze świadczyć o tym, że oskarżony w związku z tym pismem sam powziął wątpliwość co do pochodzenia tych map i dlatego jak to określił dla dobra sprawy zdecydował się na ich wycofanie skoro dla uzyskanie pozytywnej decyzji nie miały one istotnego znaczenia. Jeżeli faktycznie wiedziałby o tym, że mapy te zostały uzyskane bezprawnie i zostały skopiowane przez J. H. z map G. to raczej należałoby oczekiwać przeciwnej reakcji. Takie postępowanie oskarżonego nie wskazuje na zamiar wprowadzenia w błąd co do autorstwa. Z pisma tego nie wynika wcale , aby przyznał, że mapy te zostały skopiowane z map stanowiących załącznik graficzny do Koncepcji G. i dlatego zdecydował się na ich wycofanie.

Przychodząc do omawiania kwestii dotyczącej nabycia majątkowych praw autorskich przez G. należy stwierdzić, że sąd I instancji w tym zakresie nie popełnił błędów i okoliczność tę ustalił w sposób prawidłowy. Faktem jest, że kwestia ta była przedmiotem postępowania w sprawie cywilnej prowadzonej przez Sąd Okręgowy w Opolu sygn. VI GC 90/03 i rozstrzygnięta prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 25 października 2006 r I Ca 947/06. Ustalenia w zakresie nabycia tych praw w obu sprawach są takie same. Wynika z nich, że (...) i G. nie nabyły majątkowych praw autorskich do Koncepcji Programowo Przestrzennej opracowanej przez (...) SA na zlecenie (...). Nie zachodzi konieczność powtarzania tej samej argumentacji zawartej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku skoro jest ona stronom całkowicie znana. Stwierdzić jedynie trzeba, że sam fakt, iż ustalenia w tym zakresie są takie same w obu sprawach wcale nie jest dowodem na to, że sąd I instancji naruszył art. 8 kpk . Sam sąd w pisemnych motywach wyroku podkreślił, że ustaleń w tym zakresie dokonywał samodzielnie. To, że są one takie same wcale nie oznacza, że została złamana zasada wyrażona w treści art. 8 kpk. Nie można mieć wątpliwości, że skoro (...) nie nabyło praw autorskich do koncepcji wobec braku umowy pisemnej, pod rygorem nieważności to tym samym nie mogło skutecznie zbyć ich na rzecz G. a postanowienia umowy par. 6 uznać trzeba za nieważne. Nie ma bowiem żadnej umowy pisemnej między (...) a (...) SA o zbyciu tych praw , która powinna zgodnie z ustawą o prawie autorskim określać pola eksploatacji. Wobec jej braku trudno uznać, w świetle zasady nemo plus iuris... , aby treść par. 6 umowy między (...) miała i mogła mieć jakiegokolwiek znaczenie dla poczynienia ewentualnie odmiennych ustaleń skoro nie mogą one być inne. Po drugie bez znaczenia jest również treść oświadczenia (pkt 6) autora Koncepcji z dnia 11 grudnia 2002 r skierowanego do G.. Dla oceny prawnej tego czy (...) nabyło autorskie prawa majątkowe jest ono całkowicie irrelevantne i nie może ono zastąpić pisemnej umowy przenoszącej to prawo. Z kolei treść porozumienia dodatkowego z dnia 7 stycznia 2002 r. ( k. 1301 t VII ) dotyczy umowy Nr (...) a więc nie tej, której przedmiotem była koncepcja

programowo przestrzenna tylko dokumentacja budowlano-wykonawcza gazociągu ( umowa na projekt ). Z par. 1 pkt 3 tego porozumienia jednoznacznie wynika, że przekazanie praw autorskich dotyczy opracowania projektowego a nie koncepcji. Nie można zrównywać koncepcji i projektu bowiem w świetle prawa autorskiego stanowią one dwa odrębne utwory. Prawo do projektu nie jest jednocześnie prawem do koncepcji. Przedmiotowe dokumenty, na które powoływał się pełnomocnik twierdząc, że sąd I instancji je pominął niczego dla rozstrzygnięcia sprawy w kwestii nabycia przez G. autorskiego prawa majątkowego nie wnoszą i nie mogą mieć wpływu na treść orzeczenia. Dla ustalenia tej okoliczności znaczenia miał wyłącznie fakt braku pisemnej umowy, której wymóg wynika z treści art. 53 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Trafnie zatem sąd I instancji uznał, że skoro spółce (...) nie przysługiwały żadne prawa autorskie do koncepcji to oskarżony nie mógł praw tych naruszyć. W tym miejscu trzeba też podkreślić, że A. B. nie został oskarżony o kradzież praw autorskich.

Przechodząc do problematyki zasadności umorzenia postępowania wobec przedawnienia karalności i braku skargi uprawnionego oskarżyciela należy zaznaczyć, że także i w tym zakresie argumenty zawarte w apelacji nie zasługiwały na uwzględnienie. Nie jest prawdą, że sąd niepotrzebnie prowadził postępowanie skoro już na początku został złożony wniosek o umorzenie postępowania z uwagi na brak skargi uprawnionego oskarżyciela. Faktycznie wniosek taki został złożony i nie został uwzględniony. We wniosku tym nie było jednakże mowy o tym, że postępowanie powinno być umorzone z tego powodu, że G. nie może korzystać ze statusu pokrzywdzonego ale dlatego, że akt oskarżenia nie został wniesiony przez adwokata zgodnie z wymogiem ustawowy. Jeśli chodzi natomiast o przestępstwa dotyczące naruszenia praw autorskich to faktycznie oskarżyciel subsydiarny nie mógł być pokrzywdzonym skoro prawa te mu nie przysługiwały i z tym należy się zgodzić jednakże trzeba zaznaczyć, że kwestia ta była przedmiotem ustaleń sądu bowiem to czy prawa te G. przysługiwały zostało wyjaśnione dopiero w wyniku postępowania dowodowego w trakcie którego pełnomocnik oskarżyciela starał się usilnie dowieść, że spółka (...) była pokrzywdzonym i mogła korzystać w pełni ze statusu pokrzywdzonego. Jeśli chodzi natomiast o przestępstwa z ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji to w tym zakresie G. przysługiwał status pokrzywdzonego a czyny zarzucane w akcie oskarżenia były tożsame z przedmiotem postępowania przygotowawczego. Mając powyższe na uwadze należy stwierdzić, że sąd I instancji nie mógłby umorzyć postępowania w całości wobec braku skargi uprawnionego oskarżyciela. Z kolei trudno dopatrzeć się uchybienia w tym, że jak twierdzi autor apelacji sąd wydał wyrok uniewinniający w sytuacji gdy nastąpiło przedawnienie karalności obu zarzucanych czynów. W świetle linii orzecznictwa Sądu Najwyższego cały czas aktualnej w sytuacji, gdy nastąpiło przedawnienie karalności, a więc zaistniała przeszkoda formalna do dalszego prowadzenia postępowania a sprawa nadawała się do merytorycznego rozstrzygnięcia sąd nie powinien umarzać postępowania lecz wydać wyrok uniewinniający ( tak postanowienie SN z dnia 27 stycznia 2011 I KZP 27/10, postanowienie SN z dnia 17 grudnia 2004 r. (...) 60/04, postanowienie SN z dnia 2 lipca 2002 r. IV KKN 264/99 ). Wniosek o umorzenie postępowania z powodu przedawnienia wbrew wywodom autora apelacji nie został złożony przed rozprawą w dniu 26 listopada 2012 r lecz w trakcie jej trwania. Wynika to wprost z treści protokołu ( k. 1703 ). Z kolei prawdą jest, że został on wcześniej wysłany do sądu w dniu 23 listopada ( k. 1712 ) ale z treści prezentaty wynika, że do sądu wpłynął po rozprawie o godzinie 15.00 i dopiero następnego dnia został zadekretowany przez przewodniczącego wydziału. Nie mógł być więc ujawniony na rozprawie w dniu 26 listopada a sąd nie mógł zapoznać się wcześniej z jego treścią i ustosunkować się do niego. Nie można więc stwierdzić, że wniosek ten został przez sąd przemilczany z tego powodu, że nie został odczytany od razu po rozpoczęciu rozprawy. W chwili, kiedy sąd powziął wiadomość o przedawnieniu stan dowodów zebranych w sprawie faktycznie był taki, że wydanie merytorycznego rozstrzygnięcia było możliwe. Będzie o tym mowa szerzej w dalszej części uzasadnienia a to w związku z pozostałymi zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa procesowego, które również i tej kwestii czy sąd mógł wyrokować czy też powinien umorzyć postępowanie bezpośrednio dotyczą.

Przechodząc do omawiania problematyki zarzutów naruszenia prawa procesowego na wstępie niejako trzeba stwierdzić, że sam fakt naruszenia któregoś z przepisów procedury karnej przez sąd I instancji nie wystarcza do tego, aby można było zaskarżyć wyrok z tego powodu uchylić i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania sądowi I instancji względnie umorzyć postępowanie. Zgodnie z treścią art. 438 pkt 3 kpk takie uchybienia czy też uchybienie do tego, aby apelacja mogła być skuteczna wymaga, aby mogło ono mieć wpływ na treść orzeczenia. O istotnym wpływie obraży przepisów postępowania na treść orzeczenia można mówić dopiero wtedy, gdy zasadnie wykaże się,

że kwestionowane rozstrzygnięcie byłoby w istotny sposób odmienne od tego, które w sprawie zapadło (por. wyrok SA we Wrocławiu z dnia 28 czerwca 2012 II AKa 137/12). Z kolei to, czy obraza mogła mieć wpływ na treść orzeczenia wymaga oceny indywidualnej na tle okoliczności konkretnego przypadku.

Przekładając powyższe stwierdzenia na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, że żadne z uchybień procesowych podnoszonych przez pełnomocnika w apelacji nie mogło wpłynąć na treść wyroku.

PO pierwsze stwierdzić trzeba, że niepowołanie biegłego geodety, którego opinia pozwoliłaby rozstrzygnąć czy mapy zostały skopiowane czy też nie, tak naprawdę do sprawy niczego istotnego by nie wniosła skoro A. B. został oskarżony o kradzież osobistych praw majątkowych a jak już wcześniej stwierdzono z żadnego dowodu nie wynika, aby takie prawo chciał sobie przywłaszczyć. Żaden dowód nie pozwala na kategoryczne ustalenie tego, że w razie gdyby przyjąć, że mapy zostały faktycznie skopiowane miał tego świadomość i podpisując wniosek o wzięcie co było czynnością czysto techniczną w sytuacji gdy nie on sam go opracowywał, w ten sposób umyślnie wprowadzał w błąd co do autorstwa spornych map. W tym zakresie stan dowodów pozwala jedynie na przyjęcie prawdopodobieństwa takiego stanu rzeczy. Ponadto spółce (...) nie przysługiwały autorskie majątkowe prawa do koncepcji w związku z tym oskarżony w razie gdyby faktycznie było tak, że mapy zostały skopiowane nie mógłby ich naruszyć i dopuścić się przestępstwa na szkodę G.. Z kolei ewentualne podżeganie i pomocnictwo J. H. nie mogło wchodzić w grę bo nie mieści się w zakresie tożsamości czynu i zarzutów.

Tak więc okoliczność ta, na którą miałyby zostać powołany dowód z opinii biegłego geodezji i kartografii tak naprawdę nie miała istotnego znaczenia w sprawie i ewentualne dopuszczenie tego dowodu nie wniosłoby dla odpowiedzialności karnej nic istotnego. Taki dowód mógłby miałyby niewątpliwie znaczenie w sytuacji gdyby oskarżonym w sprawie był J. H. który miał być autorem projektu jak wynika z metryczek zamieszczonych na mapach. Tak samo trzeba traktować zarzut nie przeprowadzenia konfrontacji między świadkami J. H. i J. G.. Konfrontacja miałaby służyć wyłącznie temu samymu celowi co wspomniana opinia i w przypadku gdyby nie została pominięta nie można mówić, że kwestionowane przez pełnomocnika rozstrzygnięcie byłoby w istotny sposób odmienne od tego, które w sprawie zapadło. Jeszcze raz trzeba podkreślić, że sam fakt skopiowania map nie przesądza o możliwości przypisania oskarżonemu winy, która musi opierać się na konkretnych i pewnych dowodach a nie na domniemaniu. Jeżeli chodzi natomiast o naruszenie przez sąd I instancji prawa procesowego to faktycznie trzeba się zgodzić z argumentacją przedstawioną w apelacji. Niewątpliwym jest, że sąd przy rozstrzygnięciu sprawy oparł się na opiniach biegłych wydanych w innych sprawach i mimo, że ich zakres był zbieżny nie mogły być one uznane za dowód w bez wydania stosownego postanowienia. Nie mógł zatem oprzeć się na nich przy wydawaniu wyroku. Nie mniej jednak należy stwierdzić, że sam ten fakt nie wystarczał do tego, aby zaskarżony wyrok można było uchylić z przyczyn o których mowa wyżej.

Kwestię naruszenia prawa procesowego należało rozpatrywać w kontekście samego zarzutu a więc tego o co faktycznie A. B. został oskarżony. Jak już wspomniano odpada możliwość przypisania mu winy za przywłaszczenie sobie praw autorskich. Odpada również możliwość uznania go winnym naruszenia autorskich praw majątkowych G. skoro prawa te w ogóle spółce tej nie przysługiwały. Pozostaje jedynie kwestia wprowadzania w błąd co do autorstwa spornych map ewidencyjnych, które w świetle twierdzeń oskarżonego miały stanowić część koncepcji Programowo-przestrzennej G.. W tym zakresie jak już wspomniano brak jest wystarczających dowodów, które mogłyby stanowić podstawę do uznania A. B. winnym popełnienia tegoż czynu i zrealizowania alternatywnych znamion czynu opisanego w treści art. 115 ust 1 u.o.p.a.p.p. Dla możliwości stwierdzenia, że jest on winnym wprowadzania w błąd co do autorstwa dowodowych map nie wystarczyło wykazanie, tego, że J. H. nie był ich autorem. Koniecznym było również udowodnienie oskarżonemu świadomości tego faktu oraz winy umyślnej. Tak więc do wydania wyroku skazującego koniecznym byłyby niejako dwa elementy zaś odpadnięcie któregokolwiek z nich powodowałoby konieczność wydania wyroku niewinniającego. W sytuacji, w której brak jest dowodów świadczących jednoznacznie o tym, że A. B. faktycznie składając podpis nad wnioskiem chciał wprowadzić w błąd co do autorstwa cudzego utworu, a te które istnieją stanowią jedynie prawdopodobieństwo zaistnienia takiej ewentualności brak jest uzasadnionych podstaw do prowadzenia postępowania zmierzającego do wykazania tego kto był autorem spornych map. Jeżeli natomiast okazałoby się, że faktycznie mapy te stanowiły autorskie opracowania J. H. i osób które mu w tym pomagały to wówczas odpadałaby konieczność dowodzenia tego pierwszego elementu dotyczącego świadomości oskarżonego

i winy umyślnej. Brak jednego z tych elementów miał więc wpływ na los drugiego. W tym znaczeniu jeżeli nie ma wystarczających dowodów sprawstwa oskarżonego co do wprowadzania w błąd co do autorstwa to wówczas odpada konieczność dowodzenia tego czy mapy zostały skopiowane gdyż takie postępowanie dowodowe właściwie zmierzałoby do nikąd i generowało jedynie koszty sądowe.

Była już wcześniej mowa o tym, że stanowisko oskarżonego wyrażone w piśmie skierowanym do UM w P. z którego wynika, że złożył wniosek o wycofanie zakwestionowanych przez G. map nie jest wystarczające do tego, aby na jej podstawie można było z pewnością i bez cienia wątpliwości przyjąć, że miał świadomość tego, że mapy zostały uzyskane w sposób sprzeczny z prawem i stanowiły one część koncepcji G. a nie były autorskim opracowaniem J. H.. Jeśli miałby tego świadomość skoro można je było wycofać i nie rzutowały one na wydanie decyzji o wzizt logicznym jest, że raczej wiedząc o ich nielegalnym pochodzeniu oskarżony nie załączałby ich do wniosku. W tym miejscu odnieść się trzeba do pozostałych dokumentów wymienionych w apelacji, których pominięcie zarzuca sądowi I instancji pełnomocnik, a które w jego ocenie przesądzały o winie. Po pierwsze stwierdzić trzeba, że zeznania A. B. złożone do protokołu rozprawy z dnia 9 kwietnia 2003 r. w sprawie I C 252/02 w sprawie (...) przeciwko E. L. nie mogły mieć mocy dowodowej. W myśl art. 389 par. 1 kpk oskarżonemu można odczytywać na rozprawie jedynie wyjaśnienia złożone w tej lub innej sprawie a nie zeznania. Zeznania, A (...), w ogóle nie mogły stanowić dowodu i być brane pod uwagę w postępowaniu dowodowym. Ponadto opinii geodety S. W. nie można traktować jako opinii biegłego z tych samych dotyczących opinii P. i T.. Nie został on bowiem ustanowiony biegłym w sprawie (punkcie VI apelacji). Z pisma datowanego na dzień 28 stycznia 2003 r. do dyrektora urzędu Regulacji Energetyki nic istotnego dla oceny tego czy oskarżony miał świadomości dokonania kopii nie wynika. W piśmie tym oskarżony jedynie informuje o złożonym w dniu 24 września 2002 wniosku do (...) i opracowaniu szczegółowym wniosku o uzyskanie wzizt. Pismo to nie może być podstawą do wysuwania tego rodzaju wniosku, że umowa z G. w ogóle nie była oskarżonemu potrzebna. Podobnie rzecz się ma z podstałymi dokumentami wyszczególnionymi na k. 4-5 apelacji. Dokumenty te nie mogą stanowić wystarczającego dowodu na to, że oskarżony w chwili podpisania wniosku o wzizt wiedział o skopiowaniu map i dlatego ich uwzględnienie nie może mieć istotnego znaczenia i wpływu na treść orzeczenia. Można mówić jedynie o prawdopodobieństwie winy a to nie wystarcza do tego, aby można było skazać oskarżonego.

Należy przyznać rację autorowi apelacji, że sąd dopuścił się naruszeń prawa procesowego i oceniał fakt skopiowania map posługując się zeznaniami świadków, które wzajemnie się wykluczały podczas gdy wyjaśnienie tej kwestii wymagało wiedzy specjalistycznej z zakresu geodezji. Jednakże uchybienia te nie mogły mieć wpływu na treść wyroku gdyż jak już zaznaczono sam fakt ewentualnego skopiowania map i stworzenia plagiatu sam w sobie nie przesadzą o winie oskarżonego i nie stanowi wystarczającego dowodu do jej uznania. Autor apelacji z kolei zarzucając sądowi I instancji szereg uchybień procesowych właściwie całą swą uwagę koncentruje na kwestii skopiowania map twierdząc, że w tym zakresie doszło do szeregu uchybień, które w konsekwencji doprowadziły do błędów w ustaleniach faktycznych.

Przechodząc do kwestii naruszenia ustawy o nieuczciwej konkurencji a konkretnie art.23 i art. 24 to w tym zakresie co już zaznaczono na wstępie opisy czynów zarzucanych oskarżonemu nie zawierają ustawowych znamion przestępstwa. Analiza materiału dowodowego zebranego w sprawie pozwala domyślać się, że autorowi aktu oskarżenia chodziło o to, że oskarżony A. B. podejmował działania niezgodne z treścią ustawy bowiem wszedł w posiadanie tajemnicy przedsiębiorstwa a konkretnie tego jak na pewnym odcinku miała przebiegać nitka gazociągu i gdzie, na której konkretnie działce miała znajdować się tzw śluza. Chodzi o działkę E. L. (1). Następnie miał świadomie wprowadzać w błąd właścicieli działek przez, które miał przechodzić gazociąg co do tożsamości inwestora przedsięwzięcia. pokazując im mapy należące do G. i wywołując przekonanie, że oskarżeni działają w ramach współpracy z G.. Akt oskarżenia oprócz E. L. nie wymienia tych właścicieli działek, którzy mieli być wprowadzani w błąd.

Analizując materiał dowodowy zebrany w sprawie należy stwierdzić, że także i w tym zakresie postępowanie dowodowe nie dostarczyło takich dowodów, które pozwoliłyby przypisać oskarżonemu odpowiedzialność karną z art. 23 lub 24 uoznk. Jeśli chodzi o ten ostatni przepis to stanowisko sądu I instancji zasługuje w pełni na aprobatę. Zgodzić się trzeba z tym, że oskarżyciel subsydiarny nie wykazał i nie udowodnił, aby działania oskarżonego wyrządziły mu poważną

szkodę w rozumieniu art.24. a skoro tak to jest to w pełni wystarczające do uwolnienia go od odpowiedzialności za to przestępstwo. Brak choćby jednego ustawowego znamienia powoduje , że nie mamy do czynienia z przestępstwem.

Natomiast jeśli chodzi o czyn z art. 23 ustawy to rozstrzygnięcie sądu jest również prawidłowe. Przepis ten stanowi, że odpowiedzialności karnej z art. 23 ust. 2 podlega wyłącznie ten kto uzyskawszy bezprawnie informację stanowiącą tajemnicę przedsiębiorstwa wykorzystuje ją we własnej działalności gospodarczej. Jeżeli przyjąć, że tajemnicą przedsiębiorstwa miała być trasa przebiegu gazociągu z koncepcji programowo przestrzennej G. to można mówić tylko o części tej trasy bo przecież nie o całą trasę , którą miał biec gazociąg chodziło. Warunkiem jest jednak aby sprawca taką informację uzyskał w sposób nieuprawniony. Krótko mówiąc do bytu przestępstwa konieczna jest świadomość sprawcy co do tego, że w swojej działalności gospodarczej uzyskał bezprawnie informację wykorzystuje. Jak już wskazano wcześniej przy omawianiu kwestii naruszenia praw autorskich nie ma jednoznacznych dowodów, które wskazywałyby na to, że oskarżony tego rodzaju świadomość miał zaś samo prawdopodobieństwo nie jest tu wystarczające. Jeśli więc A. B. nabył w dobrej wierze w drodze odpłatnej czynności prawnej od G. materiały graficzne niezbędne do uzyskania decyzji o wizyt to trudno jest mówić o tym , aby zrealizował swoim zachowaniem znamiona przestępstwa z art. 23 ust. 1 uoznk. Argumentacja sądu I instancji może nie jest rozbudowana jednakże zasługuje na akceptację. W tym miejscu zwrócić trzeba uwagę na jeszcze jeden element a mianowicie na to czy faktycznie w niniejszym przypadku faktycznie chodziło o tajemnicę przedsiębiorstwa w rozumieniu ustawowym. Oskarżyciel starał się wykazać, że trasa przebiegu gazociągu wynikająca z koncepcji opracowanej przez (...) SA była pieczętowaną chroniona przez spółkę (...) tak, żeby nie wydostała się na zewnątrz i nikt nie mógł się dowiedzieć jak będzie przebiegał gazociąg-przez czyje działki będzie przebiegał. O tym, , że informację tę spółka traktowała jako tajemnicę przedsiębiorstwa świadczyć miało to, że cała dokumentacja koncepcji przechowywana była w kasie pancernej. Jeśli weźmie się pod uwagę, że nie była ona udostępniana żadnym urzędom administracji publicznej co wynika z uzyskanych od tych urzędów informacji to zastanawiającym jest jak to się stało, że oskarżony mógł się dowiedzieć o tym jak będzie przebiegał gazociąg na trasie w rejonie W. a w szczególności, że będzie on przechodził przez działkę E. L.. Jeśli przyjąć, że dokumentacja mogła jedynie wyciec w UG w W. to należałoby założyć, że sporne mapy z zaznaczoną na nich przebiegiem wodociągu musiały do UG w W. trafić. Oskarżyciel sugeruje, że musiał je otrzymać właściciel G. realizując zlecenie na dostarczenie podkładu mapowego. Jeśli tak to wydaje się, że trudno mówić o tajemnicy skoro mapy te obrazujące przebieg gazociągu z koncepcji mogły być dostępne dla wszystkich uczestników postępowania administracyjnego, którym byli właściciele nieruchomości, przez które gazociąg mógł przebiegać a przez to także pośrednio mogły być uzyskane za ich pośrednictwem przez szerszy krąg osób. To, że dokumentacji jaką złożył G. nie została udostępniona spółce oskarżonego wynikało nie z tego, że była ona utajniona , opatrzona klauzulą poufne lecz z tego, że w owym czasie spółka A i (...) –chodzi o spółkę zoo, która zainteresowana była budową gazociągu nie była stroną tego postępowania. Jeżeli natomiast mapy z przebiegiem gazociągu wg koncepcji G. zostały załączone do wniosku o wizyt i nie były w jakikolwiek sposób oznaczone oraz nie wynikało z nich, że są one poufne to trudno mówić, aby ta część informacji, którą rzekomo miał w sposób bezprawny otrzymać A. B. za pośrednictwem (...) stanowiła tajemnicę przedsiębiorstwa (...) w rozumieniu ustawowego znamienia przestępstwa z art. 23 ust 2 ustawy. Do tego, aby przebieg trasy gazociągu mógł być uznany za tajemnicę przedsiębiorstwa koniecznym byłoby, aby prezes spółki G. podjął określone działania ( nie tylko o charakterze fizycznym) mające na celu zachowanie w tajemnicy tej informacji. Nie wynika, żeby takowe działania podejmował. Oskarżyciel na nie nie wskazał. To, że koncepcja – dokumentacja była przechowywana w kasie pancernej nie przesądza, że chodziło o to, aby z trasy , którą będzie przebiegał gazociąg uczynić tajemnicę. Wszak oczywistym jest, że szafa pancerna to miejsce gdzie przechowuje się nie tylko dokumenty zawierające tajemnicę ale wszystkie dokumenty istotne , aby uchronić je przed ewentualną utratą. Jeśli natomiast nieoznaczone mapy z przebiegiem nitki gazociągu zostały dołączone do wniosku o wzzit i znalazły się w UG w W. bez żadnych klauzul, z których wynikałoby, że stanowią one materiał poufny to trudno jest racjonalnie uzasadnić to, że przedstawiony na nich przebieg gazociągu był tajemnicą przedsiębiorstwa (...). Logicznie rzecz biorąc spółka (...) nie musiała z tego czynić żadnej tajemnicy skoro przejęła od (...) wykonawstwo gazociągu i z tego powodu nie czuła się zagrożona mając monopol na wykonywanie tego rodzaju inwestycji w woj. (...). O istnieniu spółki oskarżonego powzięła wiadomość nieoczekiwanie, przypadkowo wówczas, gdy już wszystkie starania zmierzające do uzyskania decyzji o pozwoleniu na budowę były już zaawansowane ( w połowie 2003 r. łozono o wydanie decyzji). Z zeznań świadka G. L. wynika, że dowiedziała się o tym podczas wizyty u E. L. mającej na celu uzgodnienie szczegółów wykupu

działki oraz od sołtysa wsi S. ( k. 567 ). Z kolei w miesiącu wrześniu 2002 r. G. miał już podpisane 70 % umów z właścicielami działek, przez które gazociąg miał przebiegać i uzyskał już decyzję o wizyt. zaś spółka oskarżonego o tą decyzję wystąpiła dopiero w dniu 24 października 2002 r. Jakiż w związku z tym byłby powód , aby z przebiegu trasy gazociągu czynić tajemnicę w sytuacji gdy nie było innego pretendenta do budowy gazociągu tym bardziej, że mógł być on wyznaczony jedynie w oznaczonym na planie zagospodarowania przestrzennego korytarzu o szerokości 150 m. W dniu 19 listopada 2002 r. doszło do spotkania przedstawicieli spółki (...) z przedstawicielami spółki oskarżonego. Dla pozytywnego dla oskarżyciela o winie A. B. nie może mieć znaczenia fakt wizyty A. B. w Biurze (...) SA. Z tej wizyt dla ustaleń naruszenia praw autorskich i złamaniu zasady nieuczciwej konkurencji nic nie wynika nawet w sytuacji gdy między relacjami A. B. i świadka B. występują sprzeczności.

Jeżeli chodzi o kwestię wprowadzania w błąd rolników –będących właścicielami działek to najlepszym dowodem są zeznania świadka P. D., z których wynikało, że mieli to czynić pracownicy oskarżonego a nie oskarżony. Nie wdając się w szczegóły czy rzeczywiście tak postępowali brak jest podstaw do tego , aby przypisywać winę oskarżonemu gdyż w takim przypadku jego odpowiedzialność kształtowałaby się na zasadzie odpowiedzialności zbiorowej a nie na zasadzie indywidualizacji winy.

Zgodzić się trzeba z zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych w zakresie ustalenia, że autorem trasy gazociągu był J. H.. To ustalenie było przedwcześnie jednakże nie zmienia to postaci rzeczy , a mianowicie tego, że brak jest wystarczających dowodów , które mogłyby świadczyć o świadomości A. B. i umyślnym charakterze jego działania. Tym samym błąd ten nie miał wpływu na treść zaskarżonego wyroku.

Mając powyższe na uwadze zaskarżony wyrok na zasadzie art. 437 par. 1 kpk utrzymano w mocy.

Przechodząc do omawiania zażalenia na postanowienie w przedmiocie kosztów stwierdzić trzeba, że okazało się ono na tyle skuteczne, że doprowadziło do uchylecia zaskarżonego postanowienia. Co do zasady pełnomocnik oskarżyciela nie ma racji, twierdząc, że sąd I instancji wydając odrębne postanowienia dotyczące kosztów naruszył przepis art. 626 par. 2 kpk. Sąd mógł wydać zaskarżone postanowienia bowiem dotyczy ono w istocie określenia wysokości kosztów. To kto powinien ponieść koszty procesu i w jakim zakresie zostało jednoznacznie rozstrzygnięte w wyroku. Zatem nic nie stało na przeszkodzie wydaniu postanowienia w, którym sąd określił jedynie wysokość kosztów, czego wcześniej nie uczynił ( por. wyrok SN z 20 04 2005 I KZP 11/05 OSNKW/4/43 ). Nie ma racji pełnomocnik twierdząc, że skoro upłynął termin przedawnienia karalności to oskarżyciel nie powinien ponosić kosztów. Rozstrzygnięcie o samej zasadzie i obciążeniu oskarżyciela kosztami procesu uznać trzeba za prawidłowe skoro wydano wyrok uniewinniający. Zarzuty pełnomocnika podnoszone w apelacji o zmianę wyroku i umorzenie postępowania nie były zasadne i w konsekwencji nie mogły skutkować odmiennym orzeczeniem w przedmiocie kosztów. Pomijając w tym miejscu pozostałe zarzuty stwierdzić trzeba, że pełnomocnik skutecznie zakwestionował rozstrzygnięcie o kosztach w kwestii naliczonych opłat kancelaryjnych. Z uzasadnienia zaskarżonego postanowienia wynika, że suma tych opłat wyniosła 2023 zł. Brak jest natomiast specyfikacji i wyliczenia które konkretnie opłaty w jakich kwotach z jakich dat i za co konkretnie składają się na wskazaną kwotę. Sąd zaniechał przedstawienia stosownego wyliczenia tak jak w przypadku pozostałych zasądzonych kosztów. To skutkuje tym, że w tym zakresie zaskarżone postanowienie nie poddaje się kontroli instancyjnej. To w efekcie musiało skutkować uchyleciem zaskarżonego postanowienia i przekazaniem w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania. Sąd dokonał stosownego wyliczenia opłat kancelaryjnych bacząc na to, aby nie zasądzać podwójnie opłat za kserokopie tych samych kart, niezależnie od tego , zażąda dokumentu w postaci dowodu rejestracyjnego pojazdu, którym odbywały się dojazdy do sądu celem weryfikacji prawidłowego wyliczenia kosztów przejazdu ( chodzi o pojemność silnika), wydał nowe orzeczenie w sprawie określenia wysokości kosztów mając na uwadze wszystkie pozostałe zarzuty i argumenty zawarte w zażaleniu, których szczegółowe omawianie nie było celowe a to wobec zaniechania wyliczenia opłat kancelaryjnych , które to uchybienie było wystarczające do tego aby postanowienie uchylić.

SSR (del.) D.Kaniowska SSO A. Ślusarczyk SSO Z.Karamara